

Jerzy Kwaśniewski

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-9120-2366

DOI <https://doi.org/10.21697/ucs.2023.31.1.04>

**PROFESOR ZYGMUNT BAUMAN NIE MA OSTATNIO SZCZĘŚCIA DO BIOGRAFÓW.
UWAGI DO KSIĄŻKI ARTURA DOMOSŁAWSKIEGO *WYGNANIEC, 21 SCEN Z ŻYCIA
ZYGMUNTA BAUMANA*, WIELKA LITERA, WARSZAWA 2021, SS. 936 ORAZ KSIĄŻKI
IZABELI WAGNER *BAUMAN. BIOGRAFIA, CZARNA OWCA*, WARSZAWA 2021, SS. 840**

Artur Domosławski napisał książkę *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana* – wydało ją w 2021 r. wydawnictwo Wielka Litera. Bohaterem sceny 19. jest Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, w tym ja, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych i Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, które wystąpiły w 2006 r. do Rektora UW o uroczyste odnowienie doktoratu Zygmunta Baumana.

Wkrótce po tym wystąpieniu, którego byłem aktywnym współautorem, wystosowałem do Pani Rektor, Senatorów UW oraz Zygmunta Baumana internetowe listy otwarte sprzeciwiające się jednak wcześniej wnioskowanej uroczystości:

Wasza Magnificencjo, Szanowni Członkowie Senatu, Szanowni Państwo,

Wobec ujawnionych niedawno informacji o tym, że prof. Zygmunt Bauman był oficerem i agentem komunistycznych służb bezpieczeństwa, wyrażam sprzeciw wobec wniosku Wydziału Filozofii i Socjologii oraz Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji o uroczyste odnowienie przez Uniwersytet Warszawski doktoratu Zygmunta Baumana. Jednocześnie zwracam się do Rad wspomnianych Wydziałów z wnioskiem o dokonanie reasumpcji głosowania uchwał w tej sprawie, po uprzednim zapoznaniu się przez członków Rad Wydziałów z materiałami Instytutu Pamięci Narodowej na temat działalności Z. Baumana w komunistycznych służbach specjalnych.

Z wyrazami szacunku

Jerzy Kwaśniewski, profesor WSNSiR UW

Wkrótce potem wysłałem drugi list, uzupełniający mój wniosek:

Wasza Magnificencjo, Szanowni Członkowie Senatu, Szanowni Państwo,

W ślad za moim listem – sprzeciwem wobec inicjatywy uroczystego odnowienia przez Uniwersytet Warszawski doktoratu prof. Zygmunta Baumana, w związku z ujawnieniem przez IPN, że był on oficerem i agentem komunistycznych służb bezpieczeństwa, uprzejmie informuję, że dane na ten temat zostały opublikowane w „Biuletynie IPN” nr 6 06 z 2006r. oraz w piśmie „OZON” z 8–14 czerwca br. Zbiorcza informacja na ten temat znajduje się także w Internecie pod adresem <http://k.com.pl/index.php/content/view/713/40>

Łączę wyrazy szacunku

Jerzy Kwaśniewski, profesor WSNSiR UW

List do JM Rektora i in. wysłałem także do prof. Zygmunta Baumana:

Szanowny Panie Profesorze,

Niżej załączam do wiadomości Pana Profesora tekst pisma, które wystosowałem do władz i środowiska Uniwersytetu Warszawskiego po zapoznaniu się z ujawnionymi przez IPN faktami dotyczącymi Pana działalności w komunistycznych służbach bezpieczeństwa w okresie stalinowskim. Jako Pana student (uczył mnie Pan Profesor socjologii, nie stroniąc od refleksji etycznych, które zapamiętałem), jako uczestnik protestów przeciwko relegowaniu m.in. Pana Profesora z UW, jako obywatel i po prostu zwykły człowiek, jestem wstrząśnięty poznanymi faktami i oburzony Pana Profesora postępowaniem.

Z poważaniem
Jerzy Kwaśniewski

Podobny list do Władz Uniwersytetu Warszawskiego wystosowała także Profesor Maria Łoś z Université d'Ottawa dnia 24 września 2006 r. Artur Domosławski prezentuje w swej książce moje listy, a następnie tak komentuje, wyjaśnia nasz sprzeciw wobec uroczystego odnowienia doktoratu Zygmunta Baumana: „[...] dojrzewali oni zawodowo w kręgach uczonych niechętnych Zygmuntowi Baumanowi jeszcze w latach sześćdziesiątych” (Domosławski 2021: 773).

W ten sposób Artur Domosławski dokonał, jakby określił to profesor Andrzej Siemaszko: „retrospektywnej interpretacji naznaczającej” nas jako wrogich Zygmuntowi Baumanowi. Ogłosił, że Kwaśniewski sprzeciwiał się uroczystości odnowienia doktoratu Zygmunta Baumana wcale nie dlatego, że, jak pisał w liście do profesora Zygmunta Baumana, potępiał jego działalność w komunistycznej wojskowej służbie bezpieczeństwa, ale dlatego, że został wyuczony przez jakieś tajemnicze kręgi uczonych niechęci wobec jego osoby. Artur Domosławski nie dopuszcza możliwości (podobnie zresztą jak krytykujące mnie wówczas niektóre uniwersyteckie koleżanki), że ktoś mógłby potępiać postępowanie Zygmunta Baumana, nie potępiając jego osoby, nie będąc wobec niego uprzedzonym, nastawionym przez kogoś wrogo lub nienawistnie. Podobne cechy książki Artura Domosławskiego zauważa profesor Rafał Stobiecki, który pisze, że „czytając Domosławskiego, można odnieść wrażenie, że autor *Nowoczesności i Zagłady* był »ofiara« niemal przez całe swoje życie: polskiego antysemityzmu lat 30. XX w., wielkiej geopolitycznej gry w sprawie polskiej po 1945 roku, która pchnęła go w objęcia komunizmu, cynicznych liderów frontu ideologicznego w okresie stalinizmu itd. Taki sposób prezentacji biografii, powtórzę, poniekąd uniemożliwia krytykę. Kultura sugeruje nam jednoznacznie: ofiary się nie atakują, ofierze się współczuje. Po drugie, niekiedy irytująca bywa retoryczna strategia, jaką stosuje Domosławski. Nie ukrywa on w żadnej mierze wstydlivych faktów z biografii swojego bohatera. Pisze jednak często w konwencji: »Bauman był oficerem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ale...«; »współpracował z Informacją Wojskową, ale...«; »pisał ideologiczne teksty w okresie stalinowskim, ale...«” (Stobiecki 2021: 159–160).

Z kolei Daniel Wicenty zauważa, że „(...) Domosławski konsekwentnie broni swojego bohatera, tłumaczy go, racjonalizuje jego działania. Autor *Wygnańca* jest zatem przede wszystkim biografem-adwokatem, bardzo rzadko i co najwyżej subtelnie wchodząc w rolę demaskatora” (Wicenty 2021: 284). To, co razi wspomnianych recenzentów, zachwyca recenzenta wydawniczego książki; profesor Michał Bilewicz napisał: „Artur Domosławski, pisząc biografię uczonego, przeprowadził znakomitą diagnozę największych chorób polskiej duszy” (cytat z okładki książki).

Pokrótce opowiem Arturowi Domosławskiemu o moim „dojrzewaniu zawodowym” w różnych „kręgach (...) jeszcze w latach 60.”, aby zilustrować skalę fałszywości jego diagnozy, nierzetelności i niewiedzy. Od 1959 r. „dojrzywałem zawodowo w kręgach uczonych” Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Praktycznych umiejętności prawniczych nabywałem w Prokuraturze w Gdyni, Sądzie w Działdowie (mieszkanie przydzielono mi tam w Areszcie Śledczym) oraz w Najwyższej Izbie Kontroli w Warszawie, a także w Biurze Studiów Problematyki Przemocności Prokuratury Generalnej (tam, gdzie później powstał Instytut Wymiaru Sprawiedliwości). Aktualnie, od 30 lat ciągle dojrzywam zawodowo w „kręgu uczonych” Rady Naukowej Instytutu Nauk o Państwie i Prawie WPiA UW; od dwu lat nazywa się to Komisja Stała Doktorska

Rady Naukowej Dyscypliny Nauki Prawne Wydziału Prawa i Administracji UW. Wszędzie tam doświadczyłem zero niechęci wobec Zygmunta Baumana (i zero zainteresowania nim).

Z kolei od roku 1964 „dojrzywałem zawodowo” jako student m.in. Zygmunta Baumana na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Dosyć podobały mi się jego wykłady, które prowadził w sali im. Stefana Czarnowskiego, w mundurze oficera, jako następcą zmarłego rok wcześniej Stanisława Ossowskiego. Duży wpływ na mój stosunek do Zygmunta Baumana miała moja żona, Kazimiera, która osobiście dobrze znała i lubiła Z. Baumana, którego spotykała u Państwa Sz. Chodaków. Z. Bauman oprócz wykładu socjologii prowadził podobno także seminarium, ale nie interesowało mnie ono; ja wybrałem seminarium Marii Hirszowicz, Adama Podgóreckiego i Jerzego Szackiego. Nie pamiętam, aby którakolwiek z tych osób czy ich współpracownicy kiedykolwiek w mojej obecności użyli nazwiska Zygmunta Baumana albo nastawiali mnie wobec niego, pozytywnie lub negatywnie. „Dojrzywałem zawodowo w tych środowiskach” bez świadomości istnienia Zygmunta Baumana.

Od 1965 r. studiując socjologię, pracowałem jednocześnie jako asystent naukowo-badawczy w Międzyuczelnianym Zakładzie Badań nad Szkolnictwem Wyższym profesora Jana Szczepańskiego i pod jego kierunkiem oraz na jego polecenie przygotowywałem rozprawę doktorską. Profesor Jan Szczepański lubił i cenił Zygmunta Baumana, pisał bardzo przychylne recenzje jego książek, popierał go w rozmaitych postępowaniach awansowych. Zdarzało się, że Profesor pisał tego rodzaju dokumenty przy mnie i ze mną, gdy co dwa, trzy tygodnie jeździliśmy razem pociągiem do Łodzi na seminarium doktorskie Profesora.

Szkoda, że Artur Domosławski nie opisał w swej książce stosunku Profesora Szczepańskiego do Zygmunta Baumana. Nie napisał o tym, jak prof. Szczepański w 1968 r., dokonując codziennego obchodu Zakładu przy ul. Nowy Świat 69 i wyglądając przez moje okno na Krakowskie Przedmieście przy Pałacu Staszica, mówił nam, że miejsce socjologa w tych dniach jest właśnie tam, i „jeśli ktoś wam będzie w tym przeszkadzać, to mówcie, że to ja wam kazałem tam być”. Oczywiście nie zaślaniałem się tym, gdy po bitwach z milicją w obronie m.in. doc. Z. Baumana byłem przesłuchiwany przez esbeków w Pałacu Mostowskich – wraz z moją koleżanką z Zakładu dr Mirką Jastrzęb.

W 1968 r. „dojrzywałem zawodowo” także w Teatryku studentów UW „BIEL”, w którym postanowiliśmy, w proteście wobec wyrzucania z Uniwersytetu profesorów, zainscenizować opowieści biblijne Leszka Kołakowskiego. Adaptacja i reżyseria: Piotr Łukasz J. Andrzejewski, obecny wiceprezes Trybunału Stanu RP. Ja grałem św. Jana Chrzciciela, któremu dla Salome ucięto głowę. Na premierę zaprosiliśmy wszystkich relegowanych profesorów, łącznie oczywiście z Zygmuntem Baumanem, ale przyszedł spotkać się z nami tylko Leszek Kołakowski.

Po wakacjach 1969 r. zostałem przeniesiony z Międzyuczelnianego Zakładu Badań nad Szkolnictwem Wyższym do równie przychylnego Zygmunta Baumanowi Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanego przez prof. Tadeusza Tomaszewskiego, konkretnie do Zespołu Resocjalizacji prof. Stanisława Jedlewskiego i doc. Czesława Czapówa. A w 1976 r. 30 czerwca rektor UW Z. Rybicki przeniósł mnie z tego Zespołu, który w 1972 r. stał się Zakładem Pedagogiki Resocjalizacyjnej w IPSiR, do Zakładu Socjologicznych Problemów Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji IPSiR kierowanego przez dr. Krzysztofa Kicińskiego. Nie wiem, jaki stosunek do Z. Baumana miał Krzysztof Kiciński, ale mogę zaręczyć, że Zakład ten nie był w najmniejszym stopniu „kręgiem uczonych niechętnych Zygmunta Baumanowi” i „dojrzywałem w nim zawodowo” bez żadnego wobec Z. Baumana nastawienia. Także w moim własnym Zakładzie, który utworzyłem w IPSiR UW.

I wreszcie, w bardzo przychylnym Z. Baumanowi Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, kierowanym przez prof. Marcina Króla, miałem okazję w 2006 r. w lecie, na posiedzeniu Rady Wydziału poprzeć wniosek o uroczyste odnowienie doktoratu prof. Zygmunta Baumana, wystawiając mu przy okazji pozytywną opinię jako mojemu nauczycielowi socjologii.

Takie oto były moje doświadczenia kształtujące mój stosunek do Zygmunta Baumana w środowiskach, w których „dojrzywałem zawodowo [...] począwszy od lat 60.” I nie ma to nic wspólnego z tym, że kilka dni po wspomnianej Radzie Wydziału SNSiR w 2006 r., po ukazaniu się publikacji nt. działalności Zygmunta Baumana w komunistycznej wojskowej służbie bezpieczeństwa, wystąpiłem do Rektora i Senatu UW oraz do wszystkich wnioskodawców ze sprzeciwem wobec uroczystego odnowienia doktoratu Zygmunta Baumana.

Profesor Zygmunt Bauman nie ma ostatnio szczęścia do biografów... Opublikowany w 2021 r. przez Czarną Owcę przekład z angielskiego jego biografii pt. *Bauman. Biografia* Izabeli Wagner zawiera jeszcze bardziej niemądrą wersję tego, co o historii odnowienia doktoratu Zygmunta Baumana w Uniwersytecie Warszawskim napisał Artur Domosławski. Izabela Wagner wykreowała kontekst odrzucenia w UW tego wniosku, który, gdyby brać go poważnie, kompromituje zarówno ją, jak i Zygmunta Baumana. Stworzyła świat zdarzeń, intryg i działań ludzi, który jej zdaniem doprowadził do wystosowania przez profesora Jerzego Kwaśniewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego i profesor Marię Łoś z Université de Montreal listów sprzeciwiających się uroczystemu odnowieniu doktoratu Zygmunta Baumana. Izabeli Wagner nie wystarczy, podobnie jak Arturowi Domosławskiemu, że autorzy tych listów wyraźnie piszą, iż powodem ich wystąpienia jest po prostu oburzenie spowodowane ukrywaną działalnością agenturalną Zygmunta Baumana w wojskowej służbie bezpieczeństwa; tworzy świat podejrzeń, insynuacji oraz retrospektywnych interpretacji naznaczających nas jako wrogów Zygmunta Baumana.

Izabela Wagner pisze: „oczywiście trzeba wziąć pod uwagę kontekst procesu uroczystego odnowienia doktoratu, w którym pewną rolę odgrywały dawne relacje, układy i koterie w socjologicznej społeczności. Autor pierwszego listu, profesor Kwaśniewski, kierował jednym z trzech instytutów socjologicznych na Uniwersytecie Warszawskim. To, że w ramach jednej uczelni działały trzy konkurujące ze sobą instytuty socjologiczne, było spuścizną zagmatwanych relacji i różnych sieci współpracy i wsparcia, które rozwijały się przez kilka pokoleń. Profesor Łoś natomiast, autorka drugiego sprzeciwu, od lat siedemdziesiątych mieszkała za granicą. Jako emigrantka zatrudniona na «zagranicznym» uniwersytecie była pewnego rodzaju «zewnątrznym autorytetem», co miało istotne znaczenie w tamtym okresie, kiedy dokonywał się wielki zwrot ku umiędzynarodowieniu polskiego życia akademickiego. List «z zagranicy» zatem ważył więcej niż podobne pismo sygnowane przez uczonego pracującego w kraju» (Wagner 2021: 427–428).

Co to wszystko mogło mieć wspólnego, i w jaki sposób, z uroczystym odnowieniem doktoratu Zygmunta Baumana w 2006 roku? Izabela Wagner rozbudowuje kontekst i wprowadza na scenę głównego „wroga” Zygmunta Baumana: „Ponadto Kwaśniewski i Łoś byli bliskimi współpracownikami Adama Podgóreckiego (1925–1998), który w 1977 roku wyjechał z Polski (najpierw przebywał w Holandii, następnie w Wielkiej Brytanii, a od 1979 roku był profesorem na Carleton University w Ottawie). Maria Łoś pracowała na UW do 1977 roku, następnie wyjechała do Wielkiej Brytanii (University of Sheffield), od 1981 r. była profesorem kryminologii na University of Ottawa. Prywatnie była żoną Adama Podgóreckiego. Doktorat obroniła na tym samym wydziale, na którym pracował Bauman, więc jest bardziej niż prawdopodobne, że osobiście go znała, tak samo zresztą jak Kwaśniewski. Co prawda ukończył on socjologię w Łodzi, ale miał okazję uczęszczać na wykłady z Baumanem” (Wagner 2021: 428).

No to co? Ponadto nie jest prawdą, że „Kwaśniewski ukończył socjologię w Łodzi”. W angielskiej wersji książki Izabela Wagner napisała, że ukończyłem studia socjologiczne w Instytucie Socjologii UW. Też nieprawda, a ponadto w tamtych latach Instytut Socjologii jeszcze nie istniał, o czym była wicedyrektor Instytutu Socjologii UW powinna wiedzieć. Ponadto, gdy Maria Łoś „obroniła doktorat”, Zygmunt Bauman nie pracował na „tym samym wydziale”. Ale to jest mało ważne, ważne jest to, że „w latach sześćdziesiątych Podgórecki i Bauman byli pracownikami tego samego wydziału. Podgórecki pracował w zakładzie Marii Ossowskiej, a Bauman u Hochfelda. Można przypuszczać, że urodzeni w tym samym roku uczeni konkurowali ze sobą, jak to często w środowisku akademickim bywa. Bauman habilitował się w 1961 r., Podgórecki trzy lata później. W latach 1965–1967 ten ostatni był już prodziekanem wydziału, a więc zwierzchnikiem Baumana. Reprezentowali odmienne podejścia socjologiczne: Podgórecki był specjalistą w dziedzinie dewiacji, socjotechniki oraz socjologii moralności, Bauman zaś w swoich pracach (zwłaszcza późniejszych, postmodernistycznych) krytykował pozytywistyczne podejścia” (Wagner 2021: 428).

Nic nie wiadomo mi o tym, żeby dla profesora Adama Podgóreckiego, dla Marii Łoś czy dla mnie miało to jakiegokolwiek znaczenie. Dochodzimy do spraw poważniejszych: „różniło ich też pochodzenie – urodzony w rodzinie szlacheckiej Podgórecki był antykomunistą i katolikiem. Jedynym wspólnym elementem biograficznym jest wyjazd z Polski z powodów politycznych (aczkolwiek w innych okolicznościach i na innych warunkach). Po wyjeździe swojego mistrza Podgóreckiego Jerzy Kwaśniewski zajął z czasem jego miejsce.

Urodzony w 1942 roku w Milczanach Kwaśniewski też był nieżydowskim Polakiem¹. Należał do pokolenia, które na skutek antysemitycznej czystki zyskało nowe miejsca pracy po 1968 roku” (Wagner 2021: 428).

Wbrew temu, co pisze Izabela Wagner, Adam Podgórecki i Maria Łoś wyjechali z Polski na bardzo podobnych warunkach jak Zygmunt Bauman; zostali usunięci ze swego Instytutu przez tego samego rektora Zygmunta Rybickiego, co Zygmunt Bauman i zablokowano im wszelkie możliwości działania w UW.

Co do rzekomo mojego „mistrza Podgóreckiego”, to jest to dla mnie zbyt duży zaszczyt. Nigdy nie byłem ani czeladnikiem, ani pracownikiem profesora Adama Podgóreckiego. Zgodziłbym się z dumą na określenie: bliski współpracownik i przyjaciel. Poza tym nic mi nie wiadomo o tym, abym zajął gdzieś miejsce Profesora Adama Podgóreckiego ani realnie, ani symbolicznie. Ale tak się złożyło, że Profesor Podgórecki był moim pracownikiem. Otóż w 1981 r. Komisja Senatu UW ds. niesłusznych decyzji byłego rektora UW Zygmunta Rybickiego, pracująca pod kierunkiem prof. Klemensa Szaniawskiego, zrehabilitowała profesora Adama Podgóreckiego, usuniętego w 1976 r. z IPSiR UW, i przywróciła mu prawo zatrudnienia w Uniwersytecie Warszawskim. Profesor Podgórecki poprosił o status urlopowanego członka mojego Zakładu w IPSiR UW i był urlopowanym profesorem tego Zakładu aż do śmierci w 1998 r.

Sugestia Izabeli Wagner, jakoby zyskał miejsce pracy na skutek antysemitycznej czystki 1968 r., jest zupełnie nietrafioną insynuacją; miałem etat pracownika naukowego szkolnictwa wyższego od 1964 roku nieprzerwanie przez blisko 60 lat. Śledcze wywody Izabeli Wagner zwieńcza brzydka insynuacja, niezgrabnie zawołowana, mająca wyjaśnić naszą rzekomą wrogość wobec Zygmunta Baumana: „Adam Podgórecki to katolicki antykomunista wywodzący się z polskiej szlachty, a urodzony na wsi Kwaśniewski był również, podobnie jak Podgórecki, nieżydowskim Polakiem”. Gdyby Izabela Wagner wiedziała, że z kolei Maria Łoś jest katolicką polską hrabianką, jej podejrzania zostałyby dopełnione, a jej sugestia przekształciłaby się w pewność: „Wykryłam spisek nieżydowskich wiejsko-szlacheckich Polaków!”.

Izabela Wagner sięga też do argumentów skrajnie niemądrych i pisze nieprawdę. „Kolejnym aspektem konfliktu wobec wnioskowanej ceremonii były «niekompatybilności naukowe», które ujawniły się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, a nawet doprowadziły do ostrej polemiki. W opublikowanym w 1976 r. artykule Podgórecki pisał o polskiej socjologii i jej paradygmatach, podejściach i metodologii z pozycji «socjologii pozytywistycznej», krytykując między innymi Jana Szczepańskiego i Aleksandrę Jasińską-Kanię. Zaatakowanych wziął w obronę Jerzy Szacki, który opublikował tekst *Kilka uwag o artykule prof. Adama Podgóreckiego*. Można by ewentualnie uznać tę polemikę za przejaw konfliktu «szkół» czy «koterii», jednak narzucony przez Podgóreckiego ton dyskusji był szczególnie agresywny. To były zdecydowanie dwa różne obozy nie mające ze sobą nic wspólnego” (Wagner 2021: 429).

Otóż, przede wszystkim, Aleksandra Jasińska – autorka nie była jeszcze wówczas Jasińską-Kanią – a ponadto uwagi Adama Podgóreckiego dotyczyły także współautorki tekstu Renaty Siemieńskiej, natomiast owa „ostra polemika” i „szczególnie agresywny ton” Adama Podgóreckiego były następujące, przytaczam w całości: „Innym zagadnieniem – w ramach ogólnej problematyki teorii rozwoju społecznego – jest problematyka rozwoju osobowości socjalistycznej. Analizy A. Jasińskiej i R. Siemieńskiej nie wnoszą w tej dziedzinie wiele nowego w stosunku do dość starych i znanych analiz psychologa radzieckiego Tiepłowa” (Podgórecki 1976: 216). Ponadto ani Adam Podgórecki, ani Jerzy Szacki nie wspomnieli słowem w swych artykułach o Zygmuncie

1 Zaintrygowany takim ułożeniem mnie (nas) przez Izabelę Wagner w strukturze społeczeństwa polskiego, nie czując się ani nieżydowskim, ani – skim, czy też – skim albo – skim Polakiem, zwróciłem się dnia 8 grudnia 2022 r. listownie z prośbą do Kierownika Katedry Socjologii Struktur i Zmian Społecznych, profesora jednego z większych polskich uniwersytetów: „Mam do Pana Profesora prośbę, jako do wybitnego specjalisty, socjologa struktur społecznych, o skomentowanie pojawiającej się w polskich pracach socjologicznych kategorii: NIEŻYDOWSKI POLAK – ŻYDOWSKI POLAK”. Wcześniej przesłałem owemu profesorowi, podobnie jak licznym socjologom, moją recenzję angielskojęzyczną/nej *Biografii Z. Baumana* pióra Izabeli Wagner, która właśnie ukazała się w czasopiśmie „Social Contexts” (gdzie autorka określa mnie jako: *non Jewish Pole*). Okazało się, że sprawa jest zarówno tajemnicza, jak i niebezpieczna. Profesor odpisał mi: „Szanowny Panie Profesorze, stanowczo nie życzę sobie otrzymywać maili od Pana – zwłaszcza Pańskich okólników. Jeśli nadal będę ich adresatem, będę zmuszony zgłosić Uniwersytetowi Warszawskiemu, że spamuje Pan moją skrzynkę pocztową używając adresu internetowego w domenie @uw.edu.pl – i zażądać zaprzestania takich praktyk”. Oczywiście nie ponawiałem prośby. Dokładniej zamykam drzwi i częściej oglądam się za siebie. Jeśli ktoś z czytelników „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego / Academic Journal of Sociology” potrafi i zechce wyjaśnić mi, o co chodzi, będę bardzo zobowiązany: jerzykwasniewski@uw.edu.pl.

Baumanie. Więc jak to wszystko miałyby być „kolejnym aspektem konfliktu wokół wnioskowanej ceremonii uczczenia doktoratu Zygmunta Baumana?” W 28 lat po tych publikacjach i osiem lat po śmierci Adama Podgóreckiego? „Podobnie jak ich mistrz uczniowie Podgóreckiego trzymali się paradygmatów będących przeciwieństwem koncepcji Baumana – Maria Łoś broniła idei późnej nowoczesności (konkurencyjnej wobec koncepcji ponowoczesności), a Jerzy Kwaśniewski pracował nad «dewiacjami i normami społecznymi». Oboje byli ekspertami w dziedzinie funkcjonowania instytucji karnych i resocjalizacji, a ich podejścia Bauman nie podzielał” (Wagner 2021: 429).

Oczywiście zgrzeszyliśmy bardzo; nie powinniśmy „trzymać się paradygmatów będących przeciwieństwem koncepcji Baumana”. Co do innych „rewelacji” Izabeli Wagner, to nie wierzę, aby Zygmunt Bauman czytał jakiegokolwiek moje prace „w dziedzinie funkcjonowania instytucji karnych i resocjalizacji” oraz aby miał jakikolwiek stosunek do „mojego podejścia” wobec tych zagadnień. Ja również nie czytałem żadnej pracy Zygmunta Baumana, więc „niekompatybilności naukowe” ogłoszone przez Izabelę Wagner oraz ich wpływ na mój stosunek do ceremonii odnowienia doktoratu Zygmunta Baumana były po prostu niemożliwe.

Izabela Wagner atakuje, zarzuca nam ignorancję i podnoszenie, jako zarzutów wobec Zygmunta Baumana, spraw powszechnie znanych i rzekomo przezeń nieukrywanych. Do takich zalicza fakt, że był oficerem KBW. Ciekawe, jak wyjaśniłaby Izabela Wagner zdecydowane wyparcie się przez Zygmunta Baumana faktów z tego okresu jego życia w rozmowie z angielskim profesorem w Leeds; rozmowę tę przytacza jego żona Janina Bauman w swoim pamiętniku: *A Dream of Belonging. My Years in Post-War Poland* (s. 108).

Zabawne jest twierdzenie Izabeli Wagner, że Zygmunt Bauman dlatego wykładał na Uniwersytecie w mundurze oficera KBW, ponieważ nie miał pieniędzy na inne ubrania. Pieniądze miał i inne ubrania nosił. Moja żona Kazimiera spotykała go na początku lat 60. odzianego w elegancki garnitur w domu doc. Szymona Chodaka. Ja również miałem okazję podziwiać jego garderobę, cywilną i wojskową, na wykładach czy na egzaminie w latach 1964–1965².

Izabela Wagner kieruje także swoje śledztwo na kwestie polityczne. Stawia dramatyczne pytanie: „może poparcie idei przeprowadzenia lustracji na uniwersytecie, jakie można odczytać z listów Marii Łoś i Jerzego Kwaśniewskiego, zaważyło na ich proteście?” (Wagner 2021: 429).

Z naszych listów na pewno nie można odczytać ani poparcia, ani potępienia idei przeprowadzenia lustracji na uniwersytecie (niewątpliwie bardzo wskazanej). Izabela Wagner czyni dokładnie to samo co Artur Domosławski; poszukuje „prawdziwych powodów” naszego wystąpienia do Pani Rektor i Senatu UW, w miejsce deklarowanego przez nas potępienia ukrywania przez Zygmunta Baumana działalności w komunistycznej wojskowej służbie bezpieczeństwa.

Dlaczego? Po to, żeby zdeprecjonować nas i motywy naszego postępowania, żeby, jak to w formie komplekentu dla Artura Domosławskiego ujął profesor Michał Bilewicz, zdiagnozować „chorobę polskiej duszy”, ściślej: „chorobę szlachecko-wiejsko-nieżydowskiej polskiej duszy”.

To, co im się na pewno udało, to zdiagnozowanie i projekcja stanu ich własnej duszy – oraz umysłu.

2 Izabelę Wagner tłumaczy prof. Marek Czyżewski; w piśmie do mnie z dnia 29 listopada 2021 r. czytam: „Izabela Wagner faktycznie pisze, że «po opuszczeniu KBW nadal nosił mundur (ale pozbawiony oznak wojskowych), ponieważ nie miał pieniędzy na inne ubranie». Ale Bauman opuścił KBW w roku 1953, natomiast zamieszczone przez Pana Profesora zdjęcia są znacznie późniejsze”. Otóż Zygmunt Bauman nosił cywilne ubrania przed 60. rokiem i nosił mundur po 60. roku. Był ulubieńcem wydawców PRL; w latach 50. wydał dwie wysokonakładowe książki, a w latach 60. – siedem, w tym w 1964 PWN wydało mu *Zarys marksistowskiej teorii społeczeństwa*; za honoraria, nagrody i pensje mógł sobie kupić wszystkie garnitury, smokingi i fraki PRL-u. I być może wiele kupił. A jednak w pierwszych dniach października 1964 r. wkroczył do sali im. Stefana Czarnowskiego w mundurze oficera, żeby wygłosić dla mnie wykład z zarysu socjologii, jako następcą zmarłego w 1963 r. Stanisława Ossowskiego. Powtarzał to w 1964 i 1965 r., uzupełniając cywilne ubiory. To, jak się ubierał w latach 50., gdy był czynnym oficerem KBW i gdy z KBW wystąpił, przestaje mieć większe znaczenie.

Bibliografia

- Domosławski A. (2021), *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*. Warszawa: Wielka Litera.
- Podgórecki A. (1976), *Perspektywy rozwoju socjologii polskiej*. „Studia Socjologiczne”, 1 (60): 287–306.
- Stobiecki R. (2021), *Między próbą zrozumienia a usprawiedliwieniem. Kilka refleksji na temat książki Artura Domosławskiego Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2021. „Przegląd Socjologiczny” 70/4: 157–166.
- Wagner I. (2021), *Bauman. Biografia*. Warszawa: Czarna Owca.
- Wicenty D. (2021), *Świadek, uczestnik, ofiara. Wokół książki Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana Artura Domosławskiego*. „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 19: 281–290.